

Rozdział V

Vergangenheitsbewältigung

„Niemcy wyzwolili się od Hitlera, lecz nigdy nie uda im się od niego uwolnić. Nawet martwy, Hitler zawsze będzie obecny wśród Niemców, z tymi, którzy go przeżyli, tymi, którzy żyli po nim, a nawet tymi, którzy jeszcze się nie narodzili... jak wieczny pomnik tego, co człowiek jest w stanie zrobić” – pisze Eberhardt Jäckel.

Tymi krótkimi słowami historyk chciał podkreślić trwałość wielkiego ciężaru, który spoczywa na Niemcach jako pokłosie ich niedawnej historii. Ogrom zbrodni popełnionych przez reżim panujący w latach 1933–1945 skłonił ich do zadania sobie kilku pytań: najpierw o przyczyny, stopień odpowiedzialności lub winy indywidualnej bądź zbiorowej, sposób, w jaki należy podchodzić do przeszłości, wpisać ją w niemiecką historię, o zgodne połączenie chęci odbudowy narodu z tą przeszłością itd. Ogół tych trosk i ich części wspólnie obejmuje się neologizmem *Vergangenheitsbewältigung*.

I. Co to jest Vergangenheitsbewältigung?

Aby docenić znaczenie tego zjawiska dla współczesnej historii Niemiec, wystarczy zajrzeć do katalogu biblioteki *Institut für Zeitgeschichte* w Monachium. Dla lat 1995–2000 pod hasłem *Vergangenheitsbewältigung* można w nim znaleźć kilkaset pozycji z zakresu historii politycznej, społecznej lub psychologii i filozofii.

Definicja

Dosłownie termin ten oznacza przewycięzanie przeszłości. W pierwszym rzędzie może oznaczać badania i refleksję w celu wyjaśnienia przeszłości, aby ją lepiej zrozumieć i mniej cierpieć z jej powodu. Lecz ponieważ nie można przewyciężyć samej przeszłości, chodzi raczej o przewyciężenie jej konsekwencji. Prowadzi to do prób interpretowania tejże przeszłości, zaprowadzenia

Pojęcie *Vergangenheitsbewältigung* znajduje się w centrum dyskusji politycznej, jak i pedagogicznych refleksji nad narodowym socjalizmem, które służą temu, aby nie zapomnieć przeszłości i zachęcać do krytycznej dyskusji z tym ustrojem. Jest to również hasło mające wypełnić niedostatki kultury politycznej, a zatem ukierunkować polityczne kształcenie.

Starania w tym kierunku zaczęły się zaraz po roku 1945, chociaż sam termin pojawił się później, w latach pięćdziesiątych. Przybrały one na sile, kiedy Niemcy zaczęły dźwigać się z ruin i podjęły próbę odcięcia się od przeszłości, która stała się „przeszłością, która nie mija”. Głosy, które podnosiły się tu i ówdzie, w stylu „zostawmy przeszłość przeszłości”, nie wywołały spodziewanego skutku. Przeszłość pojawia się jeszcze dzisiaj, często nieoczekiwanie, wzbudza dyskusje wśród intelektualistów i na łamach prasy. Tak dwa kolejne wydarzenia, z 2004 r.: losy kolekcji dzieł sztuki Flicka, noszącej imię byłego przemysłowca skazanego w Norymberdze, oraz film *Der Untergang* („Upadek”), o ostatnich dniach Hitlera w bunkrze w Berlinie, wysunęły na pierwszy plan sposób obchodzenia się z przeszłością. W „Die Zeit” artykuł poświęcony pierwszemu wydarzeniu opatrzone podtytułem „Kontrowersja wokół kolekcji Flicka to jedynie wielka dywersja (*gewaltide Ablenkung*) na tle niedostatecznej denazyfikacji po 1945 r.”. Zarzut ten stale powraca i znajduje się w samym centrum kontrowersji dotyczących traktowania przeszłości, szczególnie przez polityków.

Jak wielu innych, Helmut König zadaje sobie pytanie na temat rzeczywistego znaczenia terminu *Vergangenheitsbewältigung*. Zauważa, że powstał on w kontekście teologicznego i moralnego pojmowania polityki. Zmierzając zatem przede wszystkim do introspekcji sumienia indywidualnego. To znaczenie poszerzyło się później, obejmując całość dyskusji między Republiką Federalną a nazistowską przeszłością. Helmut König ocenia termin krytycznie, gdyż jak można interweniować w przeszłość lub nawet położyć jej kres? Proponowano inne wyrażenia: najsłynniejsza alternatywa to *Aufarbeitung der Vergangenheit*, wywodząca się od tytułu, jaki w 1959 r. Adorno nadał swojemu wykładowi. Chodzi o podjęcie pracy nad przeszłością.

Peter Reichel zaproponował termin *Erinnerungskultur*, to znaczy kultura pamięci. Jak już wspomniano, Norbert Frei, analizując środki polityczne podjęte przez Adenauera na rzecz byłych nazistów, opowiadał się za terminem *Vergangenheitspolitik*. Z kolei mówiąc o latach osiemdziesiątych XX wieku Edgar Wolfram opowiada się za terminem *Geschichtspolitik*, dosł. polityka historyczna. Każde z tych pojęć kładzie nacisk na pewien specyficzny aspekt, lecz żadne nie pozwala uchwycić całości problemów wynikających z terminu *Vergangenheitsbewältigung*, któremu towarzyszy także moralizatorski patos i antyfaszystowska rytualizacja. Dlatego też König koniec końców broni tego ostatniego terminu, który mieści w sobie kilka wymiarów: polityczny, kulturowy, prawny, naukowy, pedagogiczny.